

ZDROWIE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

HYGJENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ.



Adres Redakcji: Sto-Krzyzka 25.

WARSZAWA.

W drukarni St. Niemiry Synów,

Plac Warecki № 4.

1897.

TREŚĆ NUMERU:

Artykuł wstępny (str. 233). — *Artykuły oryginalne*. W kwestji asenizacji miast i miasteczek prowincjonalnych, przez Dra Certowicza (str. 235). — Połoga jako miejsce kąpieli morskich i stacja klimatyczna, przez M. Abramowicza (dokończenie) (str. 244). — *Kronika*. Pogotowie ratunkowe (str. 251). — Królowa Wiktorja jako adeptka higieny (251). — Statystyka uieszczeńliwych wypadków na drogach żelaznych (252). — Korzyści materialne higieny (252). — Środki opatrunkowe (252). — Sztuczna barwa wina (252). — Wino somotazowe (253). — Komitet gospodarczy przyszłorocznego zjazdu w Poznaniu (254). — Ogłoszenia.

WARUKI PRZEDPŁATY.

W Warszawie.	Na Prowincji i w Cesarstwie.	Za granicą.
Rocznie rs. 4	rs. 5 kop. —	6 flor. 10 m. s. 14 fr.
Półrocznie " 2	" 2 " 50	3 " 5 " " 7 "

Cena pojedynczego numeru 45 kop.

Cena ogłoszeń: za całą stronę 12 rubli, za $\frac{1}{2}$ strony 7 rubli, za $\frac{1}{4}$ strony 4 ruble; roczne ogłoszenia o 20% taniej.

Prenumerować najlepiej w Redakcji. W Austrii można prenumerować w administracji Przeglądu lekarskiego w Krakowie.

Adres Redakcji: Święto-Krzyżka 25 w Warszawie.

NOWE ZNAKI

DLA DOKTORÓW MEDYCYNY I LEKARZY

zatwierdzone 15 lutego 1897 r.

w najlepszych gatunkach, srebrne i brązowe, złocone i z emalją, wysełam za zaliczeniem pocztowem:

Dla pp. Doktorów Medycyny: srebrne wykładane złotem po 19 rs., srebrne złocone 9 rs., brązowe pozłacane 4 rs., srebrne pozłacane 4 rs.

Dla pp. Lekarzy: srebrne wytłaczane 8 rs., wytwornej roboty 14 rs., brązowe posrebrzane 3 rs., frakowe 84 próby rubli 3.

Adres: **Jurgens. Petersburg. Импера-торскій фарфоров. заводъ, д. 27.**



Warszawa. Lipiec 1897.

W przyszłym miesiącu tedy odbędą się dwa zjazdy z programem nas obchodzącym.

Świeżo opuścił prasę program tymczasowy zgłoszonych odczytów międzynarodowego zjazdu lekarskiego w Moskwie. W dziale higieny (14-ty oddział ogólnego programu), acz stanowiącej tylko odłam czynności kongresu, znajdujemy nazwiska powag i tytuły prac budzących wielkie zajęcie. W dziale tym znajdujemy mianowicie nazwiska: Hueppego (Praga), Palmberga (Helsingfors), Baginsky'ego (Berlin), Ostertaga (Berlin), Haffkina (Bombay), Körösi'ego (Peszt), Weyl'a (Berlin), Wolfhügela (Getynga), Trèlat (Paryż), Poore'a (Londyn). Ogółem w sekcji higieny zapowiedziano 117 odczytów. W każdym razie sekcja ta, zdaniem naszym, nie wyrównywa programem wielu innym sekcjom, a to z tej niewątpliwie przyczyny, iż higjena, jako nauka zbyt obszerna i ze zbyt wielu specjalności złożona, bynajmniej nie wyłącznie z dziedziny nauk lekarskich, oddawna zdobyła sobie pewną odrębność i zresztą stanowi przedmiot specjalnych higienicznych kongresów międzynarodowych, nie mniej licznych niż kongresy lekarskie.

Program zebrań ogólnych zjazdu zapowiada się znakomicie. Wygłoszone będą na nich następujące odczyty: 1) Etjologia porażenia postępującego (Krafft-Ebing), 2) Leczenie gruźlicy chirurgicznej (Lannelongue), 3) Stosunek pomiędzy fizjologją, farmakologją, patologją i medycyną praktyczną (Lauder-Brunton z Londynu), 4) O leczeniu gruźlicy (Leyden), 5) O nowych prądach w psychiatrii (Lombroso), 6) O wycieńczeniu jądra komórki (Łukjanow), 7) Charakterystyka patologji ludzkiej w stosunku do terapii (Prof. Robert z Barcelony), 8) O ostrem zapaleniu otrzewnej (Prof. Senn z Chicago), 9) O roli naczyń przy zapaleniu (Virchow), 10) O dżumie (Miecznikow).

W rozmaitych sekcjach zapowiedzieli odczyty w liczbie innych: Waldayer, Bardeleben, Cornil, Brouardel, Ewald, Massalongo, Behring, Stricker, Friedländer, Duckworth, Chauvin, Bokai, Neisser, Bergmann, Crédé, Lucas-Championnière, Zabłudowski, a z polaków: Rydygier, Cybulski, Gluziński, Bujwid, Marcelli Nencki, Obtulowicz (Lwów), Pawlikowski (Lwów), Baranowski (Lwów), Watraszewski, Kozerski

(Warszawa), Noiszewski (Dwińsk) i inni. Podług narodowości najpokaźniejszy udział należy do Niemców, dość znaczny jest udział Włoch, Hiszpanji i Ameryki.

Komitet organizacyjny Zjazdu w tych dniach odniósł się do Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego z prośbą o pośrednictwo w sprawie udzielenia pewnych niezbędnych informacji i ułatwień przejeżdżającym przez Warszawę zagranicznym członkom kongresu. Lekarze, którzyby chcieliby się podjąć tego, proszeni są o zakomunikowanie o tem prezesowi Warszawskiego Tow. lek., Drowi Gepnerowi (65 Krak. Przedmieście); jednocześnie mogą zgłosić się listownie do D-ra J. F. Rączewskiego (Petersburg, Główny zarząd wojskowo-lekarski, ulica Karawannaja № 1). Kandydaci uważani będą jako delegaci Komitetu organizacyjnego. Okólnik uprasza o wczesne zgłaszanie się kandydatów, aby odpowiednie ogłoszenia mogły być wcześniej wydane oraz aby delegaci zostali zaopatrzeni w znaki kongresu. Miejsce takich przy różnych drogach żelaznych, prowadzących z zagranicy, wymieniono 31, z tych na Królestwo Polskie wypadają: Aleksandrów, Warszawa, Sosnowiec, Granica, Piotrków. Dotychczas wymienieni są w tych punktach następujący delegaci: Dr Ruppert (Aleksandrów), Dr Górecki (Granica) i Dr Kołodzki (Sosnowiec).

Przedstawicielom komitetów narodowych udzieloną będzie przed zjazdem Najwyższa audjencja w Peterhofie, w której stosownie do wezwania komitetu organizacyjnego, uczestniczyć będzie również delegat komitetu narodowego polskiego („Przegląd lek.“ z d. 10 b. m.).

Kongres trwać będzie od 19 do 26 sierpnia (n. s.).

W d. 9—14 sierpnia odbędzie się w Brukseli kongres higieniczny ze szczególnem uwzględnieniem klimatologii Belgji i państw Congo. Zjazd ten urządzony zostaje przez Królewskie Towarzystwo Medycyny publicznej w Brukseli połączone będzie ze zwiedzaniem osobliwości brukselskich i z wycieczkami naukowymi. Prezesami honorowemi są ministrowie: rolnictwa, robót publicznych, spraw zewnętrznych i państwa Congo; prezesem jest Dr Kuborn, sekretarzem głównym Dr Maroy. Składka wynosi 20 franków.

W KWESTJI ASSENIZACJI MIAST I MIASTECZEK PROWINCJONALNYCH

przez **Dra Certowicza** z Włocławka.

(Z sekcji ludowej Wystawy Hygjenicznej 1896).

Wszystkie miasta prowincjonalne, z wyjątkiem niektórych gubernjalnych, pod względem praktykowanych obecnie sposobów asenizacji, wcale się od siebie nie różnią, gdyż prawie we wszystkich napotykamy te same niedokładności i zaniedbanie przy usuwaniu nieczystości. Układanie przeto oddzielnego kwestjonariusza i zbieranie danych nie prowadziłoby do celu a zabrałoby wiele czasu. Uważam więc za zupełnie wystarczające opisać w krótkości praktykowany obecnie zwyczaj budowania i urządzania w miastach i miasteczkach prowincjonalnych rzeźni, ustępów, śmietników, jak również nadmienić o sposobach ich oczyszczania i wskazać najprostsze sposoby do pożądanej zmiany na lepsze.

Rzeźnie. Rzeźnie budują się zwykle w pewnej odległości od miasta, często jednak można je spotkać w bliskości domów mieszkalnych, nad przepływającą rzeczką lub przy sztucznie urządzonej zagłębieniu. Drewniany budynek rzeźni opiera się na palach, wewnątrz ciasny, światła w nim mało, lub nawet ciemny, wentylacja niewzględniona, przez powyrzynane otwory w podłodze wyrzucają się pod rzeźnię ekskrementa z zabitych zwierząt, krew i różne odpadki, te nagromadzając się, a nieusuwane w porę, ulegają rozkładowi i wydają nieznosną woń, niepozwalającą zbliżyć się do rzeźni. Jeżeli pod rzeźnią przepływa rzeczka lub strumyk, to woda w nich zanieczyszcza się, mieszkańcy jednak, niezwracając na zanieczyszczenie uwagi, używają tej wody do prania, mycia naczyń kuchennych, a często nawet do gotowania i picia. Zdarzało mi się widzieć, że nieczystości z rzeźni w takiej ilości nagromadziły się w rzeczce, że uformowały na niej rodzaj wyspy, tamując bieg wody (w Ilży). Prawie wszystkie rzeźnie niemają dostatecznej ilości wody potrzebnej do oczyszczania zabitych zwierząt, niemówiąc już o potrzebie częstego mycia stołów i podłóg w rzeźni, które, szczególnież ostatnie, pokryte są grubą warstwą smrodliwego błota. W rzeźniach są zwykle urządzone kotły do grzania wody, niezbędnej do oparzania nierogacizny; najczęściej w ko-

tły te kładą całe mniejsze sztuki, przez co woda mocno się zanieczy-
szcza i tej samej wody już śmierdzącej używają do mycia flaków, ki-
szek i innych części zwierząt z których przyrządzają tak zwane flaki.
W takich cuchnących rzeźniach mięso zabitych i obdartych już ze
skóry zwierząt wisi nieraz po parę dni gdyż rzeźnicy niemają w swych
sklepach (jatkach) dostatecznej ilości miejsca, aby mogli pomieścić
wszystko należące do nich mięso. Powierzchnia drewnianych ścian
i słupów podpierających wewnątrz budowlę, pokryta bywa często
grubą warstwą skrzeplej i rozkładającej się krwi, co również źle
wpływa na powietrze rzeźni i zanieczyszcza wiszące na ścianach mięso.
Czy w tak urządzonych rzeźniach weterynarz (gdzie takowy istnieje)
ma możliwość dokładnego obejrzenia mięsa i wnętrzości zabitych na
rzeź zwierząt, w celu przekonania się czy one były zdrowe?

Rzeźnia odpowiadająca wymaganym warunkom higienicznym
powinna być urządzoną w ten sposób, aby posiadała:

1. Dostateczną ilość światła;
2. Znaczną ilość wody potrzebnej do splukiwania nieczystości
i wmywania podłogi, stołów i t. d.
3. Prawidłowo urządzony system usuwania stałych i płynnych
odpadków.

Wyżej wyszczególnionym warunkom odpowiadać mniej więcej
będzie rzeźnia budująca się w osadzie Radziejów, powiatu nieszaw-
skiego, której pomysł i plan wykonał inżynier-budowniczy powiatu
włocławskiego Antoni Olszakowski.

Budynek rzeźni murowany: frontową jego połowę zajmuje wła-
ściwa rzeźnia, mająca 30 stóp długości, 14 szerokości i $11\frac{1}{2}$ stóp wy-
sokości, czyli 4830 stóp sześciennych objętości, ściany wewnątrz
mają wyprawę cementową, pokrytą olejną farbą, podłoga cementowa
z pochyłością ku środkowi i ku lewej ścianie, w której zrobiony jest
otwór o powierzchni 54 cali kwadratowych, w nim rynna, przez którą
spływa krew i woda z rzeźni do stojącej obok w odpowiednim za-
głębieniu skrzyni na kołach; do tejże skrzyni spychane są i gęste
nieczystości z rzeźni. Skrzynia zbudowana hermetycznie, ściany jej
wewnątrz i zewnątrz pokryte smołowcem, z wierzchu zamykane kla-
pą, aby przy wywożeniu nieczystości nie wylewały się na ulicę i drogę.
Nieczystości, po napełnieniu się niemi skrzyni, codziennie wywożą się
na sąsiednie pola. Tego rodzaju sposób usuwania nieczystości przy-
małej stosunkowo ilości zwierząt zabijanych dziennie w małomiaste-

czkowych rzeźniach, można uznać za zupełnie wystarczający, zapobiega on bowiem nagromadzeniu się odpadków pod i około rzeźni i wszelkim następstwom takowego.

Lewa połowa rzeźni przeznaczona dla zarzynania i oprawiania bydła rogatego, prawa dla cieląt, owiec i trzody chlewnej.

Do podnoszenia sztuk zabitych w celu ułatwienia ich oczyszczania służy winda prostej konstrukcji, składająca się z koła umieszczonego na poprzecznej belce i z grubej liny.

W poprzek rzeźni urządzone są dwa rzędy żelaznych haków, przymocowanych do sztab żelaznych, dla wieszania na nich rozéwiartowanego mięsa, aby ściany nieulegały zanieczyszczeniu.

Tylna część budynku przedzielona sienią na dwa oddziały; po lewej jest mieszkanie stróża, po prawej, łączącej się bezpośrednio z rzeźnią, umieszczony jest kocioł do gotowania wody, niezbędnej dla oparzania nierogacizny i płukania wnętrzości (flaków). W tej części rzeźni pod oknem i jedną prawą ścianą powinny być postawione duże stoły dla udogodnienia przy rozbiórce zabitych zwierząt. Ta część rzeźni ma długości 12½ st., a wysokości 11½ st. czyli 1220 st. sześć. objętości.

Okna umieszczone w bocznych i frontowej ścianie dają dostateczną ilość światła w dzień, wieczorem zaś rzeźnia oświetlać się powinna wiszącą błyskawiczną lampą i kilku latarniami umieszczonemi na bocznych ścianach.

Dwa wentylatory od sufitu wyprowadzone po nad dach, każdy w przekroju powierzchni 18 cali kwadratowych, dostatecznie odświeżają powietrze w rzeźni.

Podłoga rzeźni wzniesiona jest na 4 stopy nad powierzchnią gruntu.

Dla dostarczenia rzeźni obfitej ilości wody, z boku głównego budynku zbudowana jest studnia, z której pompa, umieszczona na wysokości 20 st. od powierzchni, przeprowadza wodę rurami do dużej kadzi, znajdującej się na strychu, nad główną rzeźnią, z kadzi zaś za pomocą gumowych rur woda siłą własnej ciężkości rozchodzi się po całej rzeźni. Kadź ma 5 stóp średnicy. Aby uchronić wodę w zbiorniku od możliwego zamarzania zimą, możnaby ją umieścić wewnątrz głównej części rzeźni pod samym sufitem i napompowywać do zbiornika wodę wtedy, kiedy rzeźnia jest czynną.

Koszt budowy i urządzeń wewnętrznych opisanej rzeźni wynosi według kosztorysu około rs. 1200.

Miejsca ustępowe, śmietniki, zlewy, rynsztoki i wywózka nieczystości w miastach prowincjonalnych i po wsiach.

Wychodki. Ogólnie rozpowszechnionym w miastach prowincjonalnych jest system urządzania wychodków na dołach, śmietnikach, a rzadko na beczkach. Doły są murowane i cementowane lub też poprostu wykopane w ziemi i wyłożone deskami, lub też zupełnie niezabezpieczone od wsiąkania w ziemię nieczystości ustępowych. Następstwem takiej budowy ustępów jest zanieczyszczanie gruntu, wody zaskórnej i studziennej, co zabójczo wpływa na ogólną zdrowotność i sprzyja rozpowszechnieniu się chorób zaraźliwych, a zwłaszcza tyfusu brzuszego i cholery.

Tablica wykazująca obecnie praktykowany system budowy wychodków w różnych miastach Królestwa i sposoby ich opróżniania.

Numer	Nazwa miasta	Wychodki na dołach murowanych i cement.	Na śmietnikach	Na beczkach	W y w ó z k a	
					Aparatem Bergera	Wozami chłopsk.
1	Piotrków	Wszystkie wychodki w mieście	Zamiejskie t. j. na przedmieściach	—	Aparat Bergera, lecz obowiązkowo tylko w domach rządowych	Wozy chłopskie
2	Częstochowa	Mało	Przeważnie	—	Znaczniejsze fabryki	Wozy chłopskie
3	Lublin	720	60	—	Wywózka obowiązkowa aparatem Bergera lub Tretzera, ceny stałe	Bardzo mało, wozami odpowiednio zbudowanymi
4	Płock	Wszystkie na dołach	Wzbronione postanowieniem Rządu Gubernialu.	—	Aparat Bergera lub Tretzera obowiązujący, ceny stałe	Nie używają
5	Suwałki	Niema wcale	Wszystkie	—	Aparat kupiony przez Magistrat nie funkcjonuje dla braku odpowiednio zbudowanych wychodków	Wozy chłopskie lub czyściciela
6	Łomża	Wszystkie	Bardzo mało	—	Posiada podwójny tabor asenizacyjny, opłata według umowy	Nie są używane
7	Radom	4 w domach prywatnych i wszystkie w rządowych	Wszystkie prócz czterech	—	Aparat Bergera tylko w domach rządowych i 4 prywatnych	Wozy chłopskie i czyściciela
8	Kielce	Częściowo	Częściowo	—	Aparat Bergera obowiązuje w domach rządowych	Wozy zwykłe
9	Siedlee	88	438	—	Aparat Bergera	Wozy i skrzynie
10	Kalisz	280	230	90	Aparat Bergera	Wozy i skrzynie
11	Włocławek	110	280	—	—	Wozy chłopskie i czyściciela

W wielu miastach właściciele domów posiadający konie lub bydło, doły ustępowe perjodycznie zasypują pewną ilością suchego nawozu, nawóz ten pochłania płynne nieczystości i gazy, zapobiega rozkładowi i wsiąkaniu w grunt odchodów kloacalnych. System ten dosyć praktyczny acz wadliwy, znajduje zastosowanie w małych miasteczkach i po wsiach.

System beczkowy lub kubłowy, zapobiegający wsiąkaniu w grunt nieczystości płynnych, godzien byłby polecenia do urządzeń ustępowych, lecz wymaga on:

1-o Nadzwyczajnie akuranej wywózki dla uniknięcia wylewania się nieczystości z przepelnionych beczek i kubłów.

2-o Aby rura spadowa była zrobiona z materiału gładkiego, nienasiękliwego (glazurowany wyrób gliniany, kamionkowy lub lane żelazo).

3-o Dokładnego spojenia i połączenia rury spadowej z beczką lub kubłem, a nadto prawidłowej wentylacji przez urządzenie rury wentylacyjnej, sprowadzonej do komina wystającego ponad dach i złączonej z rurami dymowemi lub przynajmniej, aby rura wentylacyjna umieszczoną była w miejscu ciepłym. System ten zyskuje coraz większe rozpowszechnienie w wielu zagranicznych miastach i uznany jest za mniej szkodliwy od systemu dołowego.

Przy urządzeniu miejsc ustępowych systemu dołowego, należy wymagać odpowiednio zbudowanego dołu, któryby zapobiegał przesiekaniu nieczystości do gruntu. Wyprawa wewnętrznej powierzchni dołu ustępowego cementem lub asfaltem, dotąd praktykowana, nie nadaje jednak dostatecznej nieprzesiękalności dołom, gdyż alkali będący w zawartości dołowej wchodzi w związek z kwasem krzemnym cementu, przez co ten ostatni staje się dziurkowanym i pod działaniem kwasu azotowego ekskrementów zniszczeniu ulega. Po części takiemu psuciu się zapobiegać może ocementowanie zewnętrznej powierzchni dołu wraz z otoczeniem go zewsząd pokładem gliny. Najstosowniej jednak byłoby budować doły ustępowe w następujący sposób: dno z cementowego betonu, ściany boczne podwójne, murowane z cegły na hydrauliczną wyprawę, asfaltowane lub cementowane na powierzchni, odstęp zaś między ścianami około 0.3 metra szeroki wypełniany być powinien gliną plastyczną lub zwyczajną.

W domach pojedynczych godzien jest polecenia poprawny system budowania tak zwanych goldnerowskich dołów ustępowych, z powodu

osiąganej przy ich wprowadzeniu bezwonności. Urządzenie tych dołów oparte jest na spostrzeżeniu, że mocz i kał zebrane pod powłoką wodną mieszają się z wodą dopiero po upływie dni 5-ciu do 8-iu i wtedy tylko rozkładowi ulegać zaczynają. Przy tem urządzeniu rura spadowa ma ujście pod wodą, odchody spadające na dno dołu wypychają równą ich objętości ilość wody, odpływ której winien być zapewniony; po upływie dni 8-iu najpóźniej dół przez spuszczenie lub wypompowanie musi być opróżniony.

W ogóle w miastach niemających kanalizacji splawnej należy budować wychodki na dołach w wyżej wymieniony sposób cementowanych lub też systematem beczkowym, po wsiach zaś mogłaby być tolerowaną budowa na zwykłych dołach, wyłożonych szczelnie deskami; takowe należy często zasypywać nawozem, z warunkiem, aby doły były zdala od mieszkań i studzien, a podczas lata przynajmniej raz na miesiąc były należycie oczyszczane. Dla uniknięcia przykrego zapachu z dołów, a głównie podczas wywózki, należy doły ustępowe codziennie posypywać grubą warstwą suchego miałkiego torfu lub też dobrze wysuszoną i przesianą gliniastą ziemią, przyczem należy ją dokładnie raz na dzień mieszać z odchodami. Celem ubezwonienia odchodów może być także użyty popiół zamiast torfu lub ziemi.

Jak często doły wychodkowe opróżniane być mają, trudno jest ściśle oznaczyć. Mając jednak na uwadze tę okoliczność: iż jad gnilny posiada własności fermentu i przy wyższym stopniu zgnilizny sam ginie na wsi zbyt częstego wywożenia, połączonego ze znacznym kosztem wymagać nie należy.

Wywózka. W jaki sposób należy oczyszczać doły ustępowe? Sposób opróżniania ustępów zależy od ich urządzenia. Jeżeli do ustępów oprócz odchodów nie dostają się odpadki kuchenne i śmiecie, to takowe najwłaściwiej oczyszczać należy aparatami ssącemi Bergera lub nowszej konstrukcji Tretzera, pompującemi płynne nieczystości wprost do hermetycznie zamkniętych żelaznych beczek, pozostałe zaś gęste części mieszać z torfem, ziemią lub popiołem i wywozić w skrzyniach szczelnie zbudowanych, wewnątrz wybitych blachą, a z wierzchu dobrze pokrytych smołowcem. Skrzynie takie służyć również mogą do wywózki nieczystości z dołów, w których masy te codziennie mieszane są z torfem lub ziemią.

Aby wywózka w miastach mogła być dokonywaną akuratnie, niezbędnem jest urządzenie odpowiedniego taboru przez specjalnego

przedsiębiorcę. Tabor taki składać się powinien z aparatu ssącego, odpowiedniej ilości beczek żelaznych, stosownie do ilości ustępów zbudowanych na cementowych dołach, kilka wozów ze skrzyniami. Przedsiębiorca winien posiadać dostateczną ilość koni i ludzi, a także znaczną przestrzeń gruntu do składania na nim odchodów i przerabiania ich na masy nawozowe (pudrety).

Dla zapobieżenia wyzyskowi ze strony przedsiębiorcy, powinna z nim być zawarta umowa i ściśle oznaczona cena za wywózkę stopy sześcienniej odchodów płynnych i od skrzyni odchodów gęstych.

Zaprowadzenie takiego sposobu wywózki odchodów w miastach jest niezbędnem, lecz ponieważ mieszkańcy, niepojmując własnej korzyści, niechętnie wchodzi w umowę ze stałym przedsiębiorcą, a takowy ryzykując znaczny kapitał na urządzenie taboru wymaga odpowiedniej gwarancji, przeto władze gubernjalne powinny ten system wywózki dla większych miast uznać za prawnie obowiązujący.

Usuwanie odpadków kuchennych, śmieci, pomyj oraz wody mydlanej przy praniu bielizny. Obecnie we wszystkich miastach praktykuje się sposób wylewania pomyj i wody mydlanej wprost do rynsztoków lub na podwórze, a często nawet po bocznych ulicach, przed domy. Że sposób ten jest zły, niehygieniczny, dowodzić nie ma potrzeby, lecz w jaki sposób złemu zaradzić, rozstrzygnąć bardzo trudno.

Stałe odpadki gospodarstwa domowego, a właściwie kuchennego, winny być wrzucane do tak zwanych śmietników, śmietniki w każdym podwórzu urządzać należy oddzielnie od dołów ustępowych, lecz również na dołach cementowanych lub obitych deskami, z wierzchu dość szczelnie zakrytych, aby się do nich niedostawała woda deszczowa. Do śmietników należy wsypywać popiół, gdyż ten ostatni po części zapobiegać będzie szybkiemu rozkładowi; śmietniki, zwłaszcza letnią porą, często opróżniane być winny, najwłaściwiej w zamkniętych skrzyniach.

Usuwanie płynnych odpadków kuchennych, tak zwanych pomyj i mydlin, napotyka w miastach nieposiadających kanalizacji, znaczne trudności. Rynsztoki czyli ścieki są właściwie przeznaczone do spływu wody deszczowej t. j. opadów atmosferycznych, pomyje przeto właściwie do nich zlewane być niepowinny, zwłaszcza w miastach nie mających kanałów podziemnych. Pozostaje więc tylko dwa sposoby pozbywania się tego złego:

1-o Zlewać pomyje do oddzielnych, jedynie do tego przeznaczo-

nych beczek, wewnątrz i zewnątrz wylanych smołowcem i takowe codziennie rano wywozić z miasta.

2-o Poddawać je dokładnej dezynfekcji i następnie wlewać do rynsztoków, które codziennie rano i wieczór przepłukiwać dużą ilością wody. Pierwszy sposób byłby właściwszy, lecz zbyt uciążliwy i kosztowny dla właścicieli domów, zwłaszcza w porze upałów, gdyż wtedy dla uniknięcia rozkładu potrzebaby pomyje te dwa razy dziennie wywozić, co wprost jest niemożliwe. Za najpraktyczniejszy uważałbym przeto do usuwania pomyj i wody mydlanej następujący sposób:

Do zlewania pomyj i mydlin w czasie prania bielizny w każdym podwórzu, powinien być oddzielny od śmietnika dół cementowany, mający dno pochylone ku jednej stronie; w bocznej ścianie tego dołu, w miejscu najniższej pochyłości dna ma być otwór zakryty klapą dziurkowaną, łączącą dół cementowy z dołem zwyczajnym. Do dołu cementowanego do $\frac{1}{3}$ jego głębokości nasypuje się proszek dezynfekcyjny pomiędzy warstwy filtru składającego się ze zwiru i piasku grubego.

Proszek zawierać powinien torf, miał węglowy i smołę gazową, lub też kwas karbolowy, wodan glinu, wodan tlenku żelaza i wapno. Zlane do dołu pomyje, przesączywszy się przez warstwy wyżej opisanego filtru, przez otwór w bocznej ścianie spływają do dołu, gdzie część ich może ulegać wessaniu w ziemię, a resztę za pomocą pompki przelewać należy do rynsztoków.

Aby kanały ściekowe uliczne swemu celowi odpowiedzieć mogły, szczególnie gdy do nich zlewane są pomyje i woda po praniu, powinny mieć one odpowiedni spadek i równą powierzchnię dna, dla uniknięcia zatrzymywania się w nich ścieków i przesączania do gruntu, boki rynsztoków i dno należy budować z płyt granitowych, aby przy wyrąbywaniu lodu w porze zimowej nie ulegały zniszczeniu.

Wszelkiego rodzaju zlewy prowadzące z wyższych pięter do podwórzowych rynsztoków, winny być bezwarunkowo zniesione i wzbronione.

Wentylacja ustępów. Wychodki systemu dołowego powinny być budowane na podwórzach zdala od domów mieszkalnych, dla uniknięcia przedostawania się gazów dołowych do wnętrza mieszkań, jeżeli zaś takowe wychodki urządzone są w domach mieszkalnych, to muszą mieć odpowiednią wentylację. Komórkę i rurę spodową należy przewietrzać niezależnie od wentylacji dołu wychodkowego. W tym

celu rura spodowa u dolnego jej końca w dole wychodkowym ma kołanowate zagięcie w górę opatrzone zamknięciem wodnym lub kołowym, co zapobiega wydobywaniu się przez nią gazów dołowych ku górze, jakie zawsze ma miejsce szczególnie w porze zimowej, skutkiem różnicy w temperaturze dołu i komórki ustępowej w mieszkaniu. Dół u góry zostaje szczelnie zamknięty i połączony z powietrzem zewnętrznym za pomocą rury, wyprowadzonej wśród samego muru, a lepiej jeszcze za pomocą dwóch rur, z których jedna jest odprowadzającą, ta ostatnia stale ogrzaną być powinna.

Rura spodowa, jeśli niema zamknięcia wodnego, również po nad dach wyprowadzoną być musi dla wentylacji jej samej, leja sedesowego i komórki ustępowej.

Dezynfekcja zawartości dołowej. Do odwietrzania zawartości dołów wychodkowych, są używane następujące środki odwaniające:

Sublimat, siarczan żelaza, rozcieńczony kwas siarczany, ziemia ogrodowa i węgiel drzewny.

Aby dać dokładne pojęcie o wpływie wyszczególnionych środków na zabezpieczenie mieszkań od zanieczyszczania gazami wychodkowymi przytaczam spostrzeżenia Erismana nad tem ile kwasu węglowego, amoniaku i gazów organicznych węgiel zawierających a powstających z odchodów przechodzi do powietrza wtedy, kiedy odchody zmieszamy z rozmaitemi środkami dezynfekcyjnymi w nadmiarze i ile odchody takie tlenu z powietrza pochłaniają.

Jeden metr sześcienny zawartości dołowej w ciągu 24 godzin

	d a w a ł					pochłaniał
	Kwasu węgl.	Amoniak	Siarkowodoru	gazu błotn.	tlenu	
bez odwietrzania	619	113	2	415	769	gram.
przy dezynfekcyi						
sublimatem	190	0	2	109	117	„
siarcz. żelaza	388	0	0	152	337	„
rozcień. kwas. siar.	467	0	0	116	155	„
ziemią ogrodową	826	38	0	148	903	„
węgłem drzewnym						
t. j. popiołem	944	109	9	194	899	„

Najskuteczniejsze działanie, wnosząc z tablicy Erismana wywiera sublimat, lecz jest zbyt drogim środkiem, kwas siarczany rozcieńczony, jako niszczący przedmioty żelazne, cynkowe i wyprawę mularską zastosować się nie daje. Ziemi ogrodowej, która dobrze znosi odór

przez spotęgowanie *utlenia*nia dla wielkiej jej do tego potrzebnej ilości (na 1 kilogram moczu 4 kilogramy ziemi, a na 1 kilogram kału 2 kilogramy) używać również niemożna; ilość wynosi na jedną osobę rocznie 1780 kilogr. ziemi.

Ilość popiołu w dwójnasób powinna przewyższać ilość moczu i kału, a zatem takiej masy popiołu żadne miasto wytworzyć nie jest w stanie. Na jednego mieszkańca wypada rocznie 15 kilogr. popiołu drzewnego a 45 kilogr. popiołu z węgla kamiennego.

Najodpowiedniejszym więc środkiem odwietrzającym okazał się koperwas żelazny, chociaż nie działa on absolutnie, gdyż zmniejsza tylko o połowę ilość wydzielających się z dołów gazów. Na jedną osobę na dobę użyć go potrzeba 25 gr. czyli 9 kilogr. na rok.

Dokładna wentylacja, aczkolwiek na razie kosztowna, jest jednak o wiele lepszą, gdyż usuwa gazy zupełnie. Dla znacznych kosztów, jakie za sobą pociąga, stała dezynfekcja dołów stosowaną być może tylko podczas epidemji, a wykonanie jej ściśle przez policję dozorowane być winno.

POŁĄGA

JAKO MIEJSCE KĄPIELI MORSKICH I STACJA KLIMATYCZNA

podał **Dr Michał Abramowicz.**

(Dokończenie).

Dotąd starałem się dowieść wyższości Połagi, jako uzdrowiska kąpielowego i morskiej klimatycznej stacji nad innymi uzdrowiskami Bałtyku, obecnie przechodzę do treściwej charakterystyki miasteczka i warunków tamecznego życia.

Miasteczko, posiadające około 300 domów mieszkalnych, leży nad szeroką ulicą wzdłuż morza. Środek jego tworzy placyk z kościołem, ufundowanym w 1597 roku przez królową Annę Jagiellonkę i z progimnazjum, założonem tu przed kilkoma laty dzięki staraniom dzie-

dziców Połagi i zaofiarowaniu przez nich gmachu pod ten zakład naukowy. Z tego miejsca idzie kilka uliczek w rozmaitym kierunku. Północna część głównej ulicy, a więc część idąca w stronę Libawy, a także ulica, idąca od progimnazjum na wschód i kończąca się traktem, wiodącym na Żmujdz, są zamieszkałe przez chrześcijan i żydów. W południowej zaś części głównej ulicy, idącej w stronę Prus, na wyżej wspomnianym placyku i wśród willi, powstałych w ostatnie lata między parkiem a morzem, dotychczas nie było ani jednego żydowskiego mieszkania. Połaga ma około trzech tysięcy mieszkańców. z nich dwie trzecie stanowią chrześcijanie, a jedną — żydzi. Chrześcijan-katolików liczą do tysiąca. Oprócz progimnazjum w Poładze zasługują na wymienienie: biuro pocztowo-telegraficzne, zarząd policyjny, zarząd mieszczański, komora celna, koszary straży pogranicznej (kordon), apteka i fabryka wyrobów z bursztynu, wydobywanego z morza zarówno w Prusach, jak i pod Połagą. Miasteczko to ma stałych dwóch lekarzy, a na letni sezon przyjeżdża ich więcej. Na północ od kościoła przerywna miasteczko i główną ulicę ruczaj, Reżą zwany, za nim wzdłuż zachodniej strony ulicy ciągnie się park, w którym jest kilka domów, oddanych przez obecnego właściciela na kurhauz wraz z dużym domem, znajdującym się nawprost parku, na wschodniej stronie ulicy. W najobszerniejszym i najlepszym budynku w parku znajduje się sala jadalna, która służy zarazem do koncertów i wieczorów tańczących, oraz pokoje, wynajmowane gościom kąpielowym; inne budynki służą wyłącznie do wynajęcia bądź w całości, bądź jako pojedyncze pokoje. W parku znajduje się jeszcze altana dla orkiestry, sprowadzanej do Połagi zawsze latem. W ostatnie lata grała orkiestra pułku dragonów, sprowadzona z Marjampola, 2 godziny w porze obiadowej i 2 godziny wieczorem między 8 a 9 tą. Ostatnie domki południowego końca głównej ulicy znajdują się już w lesie, który stanowi jedną z ponętniejszych ozdób Połagi. Stary ten las sosnowy jest znany z historii przedchrześcijańskiej Litwy, bo otaczał on jedną z głównych na Żmujdzi świątyń pogańskich, wzniesioną na wzgórzu, zwanem Birutą, gdyż Biruta, matka Wielkiego księcia Litewskiego Witolda (tu urodzona), była w tej świątyni kapłanką bogini Praurimy. Wyrosły na samym brzegu morza, w miejscu piaszczystem i suchym, las ten ma pnie wysokie, uwieńczone u szczytów gałęziami, tworzącymi wiecznie zielony dach. Między drzewa lasu przenika zlagodzony nieco i nasycony aromatem—prąd morskiego powietrza; w lesie panuje zwykle

niczem nie zmacona cisza. Cisza ta i przyjemny chłodek zwabiają w dni upalne mnóstwo gości kąpielowych, spędzających tu po kilka godzin dziennie nad książką, robótką, a niekiedy i przy zielonym stole. W lesie tym właściciel Połagi buduje dla siebie pałac, który jednak prawdopodobnie nie zamąci panującej tam ciszy i nie skrepuje swobody gości, zwiedzających las. Ostatnimi czasy między parkiem a morzem powstaje nowa część miasteczka; ozdobę jej stanowią wille, zbudowane przez członków rodziny właściciela Połagi. Brat właściciela hr. Władysław Tyszkiewicz utworzył obok swej willi od parku do morza drogę z wygodnym drewnianym chodnikiem i oddał ją do ogólnego użytku; przy tej drodze, niedaleko od morza, urządził cukiernię, w której można dostać kawy, czekolady, lodów, ciastek, cukierków, mleka świeżego i zsiadłego. Można też z parku dojechać i tramwajem.

W kurhauzie jest do wynajęcia 50 pojedynczych pokoi (numerów) i cztery mieszkania. Cena pokoi od 20 do 60 rubli za sezon z usługą i samowarem. Cena mieszkań od 150 do 600 rubli. Pokoje można najmować i na dobę. Obiad w kurhauzie przy ogólnym stole zawsze o jednej i tej samej porze (o godzinie 2-iej po południu) zdrowy, pożywny i smaczny z 4-ch dań kosztuje 18 rs. miesięcznie; kto życzy, może otrzymać bez dopłaty poobiednią herbatę. Obiad posła się i gościom, mieszkającym w miasteczku, w cenie 15 rs. miesięcznie za 2 dania i 17 rs. za 3 dania.

W miasteczku można mieć mieszkanie w rozmaitej cenie, zaczynając od 10 rs. za sezon (alkierzyk letni bez pieca lub mieszkanie w chacie włościańskiej) do 150, 200 i 600 rs. W lepszych mieszkaniach (od 150 rs.) dodają się dość wygodne meble, łóżka, materace sprężynowe lub włosiane, w razie potrzeby kołdry i poduszki, naczynia kuchenne i stołowe, w ogóle wszystko niezbędne, z wyjątkiem bielizny pościelowej i stołowej.

Rodziny, życzące stołować się u siebie, mają w miasteczku dobre piekarnie, sklepy kolonjalne, jatki; na targach, które tu bywają dwa razy tygodniowo, można dostać masła, twarogu, śmietany, warzyw, jaj, kurcząt i t. d. Ceny w porze sezonowej zwykle się podnoszą: funt mięsa wołowego kosztuje 12 kop., funt cielęciny od 7 do 8 kop., kurczę 30—40 kop., funt doskonałego masła 30 kop., garniec śmietany 80 kop., garniec mleka 20 kop., dziesiątek jaj 20 kop. Na targach panuje przeważnie język litewski (żmujdzki); można jednak

z włościanami porozumieć się po polsku lub po rosyjsku; zresztą w potrzebie zawsze znajdzie się w pobliżu usłużny żyd-faktor.

Pacjent, życzący sobie mieć budkę do rozbierania się nad morzem, za którą się płaci rs. 6, winien wziąć od administratora Połagi bilet sezonowy, kosztujący rs. 3 dla jednej osoby, 5 rs. dla dwóch osób tejże rodziny; jeśli zaś rodzina składa się z większej ilości osób, to dopłaca się za każdą następną osobę, z wyjątkiem małych dzieci, po rs. 1 $\frac{1}{2}$. Kto nie chce brać biletu sezonowego, płaci za budkę 12 rs. W budce ma prawo kąpać się tylko jedna rodzina; jeśli by spostrzeżono, że w budce rozbierają się osoby nie należące do rodziny, która budkę najęła, to budka odbiera się. Przepisy te są według mego zdania zbyt skomplikowane i mogą nieraz być przyczyną nieporozumień. Czy nie byłoby praktyczniej, gdyby każdy bez wyjątku gość kąpielowy, zgłaszający się po budkę, otrzymywał przypuścmy za 10 rs. bilet sezonowy dla siebie, a dla rodziny z dopłatą po rs. 1 czy po rs. 1 kop. 50 od osoby z prawem wejścia do kurhauzu i do parku—i tem opłacał policję i stróżów, wynajętych wyłącznie na to, aby pilnowali morza. Tacy stróże nie powinni pozwalać mężczyznom zbliżać się do budek w godzinach, wyznaczonych na kąpiel dla pań, nie powinni też pozwalać pławić koni i przyprowadzać z sobą i kąpać psów w godzinach przeznaczonych na kąpiele. Przytem powinni oni zabraniać rozbierać się w pobliżu budek osobom nie najmującym tychże, a więc takim, dla których wskazanem jest miejsce do kąpiele po za obrębem budek, obok fabryki wyrobów bursztynowych. Przedewszystkiem zaś stróże winni pilnować, aby w nocy nie łamano zamków w budkach w celu wykradzenia bielizny kąpielowej. To wszystko dotychczas praktykowało się niekiedy! Byłoby też słusznem, aby na utrzymanie służby, pilnującej porządku, płaciły pewną małą kwotę (najmniej parę rubli), i takie osoby, które nie zgłaszają się po budkę. Są to bowiem albo kupcy i rzemieślnicy, przybywający do Połagi na sezon kąpielowy w zamiarze korzystania z większego zjazdu ludzi mniej więcej zamożnych, albo niezamożni goście kąpielowi, nie chcący ponosić kosztów opłacania budki. Połaga posiada również zakład ciepłych wanien, których znajduje się dziesięć: 8 po 50 kop. (4 damskie i 4 męskie) i dwie po 30 kop. Biedni mogą otrzymywać ciepłe wanny bezpłatnie. Zakład ciepłych wanien otwartym jest codziennie od 8-ej rano do 8-ej wieczór. Wanny wydają się bez przepisu i bez dozoru lekarza. Nie jest to racjonalnem, bo dla chorych rozmaitej kompleksji i cierpiących na roz-

maite choroby powinny być stosowane wanny mniej lub więcej wysokiej temperatury z różną zawartością soli. W stosunku do ciepłych wanień innych uzdrowisk Bałtyku, wanny w Połędzie są też zbyt drogie. Tak np. w zakładzie hydropatycznym „Marienbad“ w Dubelnie wanna ciepła kosztuje 35 kop., a w abonamencie jeszcze taniej; w Hapsalu 40 kop., tylko w Libawie cena ciepłych wanień jest taka jak w Połędzie, t. j. 50 kop. Choremu, który leczy się wyłącznie ciepłymi wannami i nie bierze budki dla swej rodziny, należałoby się przy wydaniu sezonowego biletu dać prawo na bezpłatne korzystanie z 12—15 wanień. W ciągu ostatnich trzech lat (1894—1896) stawiano od 80 do 100 budek, a wanień wydawano do 2000 w sezonie. Goście kąpielowych zebrano w 1894 r. 685 osób, w 1895—720, w 1896—789. Widzimy więc, że liczba ich z każdym rokiem nieznacznie powiększa się. Trzysta domów w Połędzie jest w stanie pomieścić znaczną liczbę gości, gdyż zawierają one do 900 mieszkań, o jednym i o kilku pokojach, a co rok przybywa przeciętnie do 10-ciu domów, budowanych specjalnie dla gości kąpielowych. Dobrzeby było, aby i w Połędzie, za przykładem uzdrowisk pod Rygą, powstał komitet dozorujący, żeby nowo powstające domy były wygodne, zastosowane do wymagań higieny i bezpieczeństwa publicznego; aby je więc budowano na dostatecznie wysokich fundamentach, o wysokich sufitach, aby zostawiano między budynkami określoną przez komitet przestrzeń wolną, aby stawiano wygodne, zastosowane do wymagań higieny, ustępy i t. d. Ponieważ przy racjonalnej kuracji niezbędne są i rozrywki, przechodzę więc do wskazania rozrywek, z których goście kąpielowi mogą latem korzystać. Wspomniałem już o każdodziennych koncertach w parku, o urządzanych raz na tydzień tańczących wieczorach w kurhauzie. Wprawdzie byłoby słuszniej, aby dla tańczących wieczorów była zbudowana sala gdzieś nad brzegiem morza, przez co tańce, trwające zwykle do świtu, nie pozbawiałyby snu pacjentów, lokujących się w kurhauzie. W kurhauzie można też zawsze znaleźć świeże dzienniki i tygodniki w trzech lub czterech językach.

Wspomniałem już o lesie, otaczającym wzgórze Biruty. Przyjemne i zdrowe są również przechadzki nad morzem i wycieczki na most, zbudowany kiedyś dla portu połągowskiego, zwiedzanie którego jest korzystne gdy morze nieco wzburzone, udziela powietrzu pewną ilość cząsteczek słonej wody; przynoszą one ulgę choremu na chroniczne katary dróg oddechowych. Klimat nad mostem niczem nie ró-

zni się od klimatu środka morza; spacer po nim zastępuje więc przejażdżki po morzu łodzią dla tych, którzy ich nie znoszą.

Do rozrywek w Połędzie należą jeszcze wycieczki wygodną drogą do Kretynki, miasteczka handlowego, leżącego w gubernji kowieńskiej o wiorst 12 od Połagi. W tem miasteczku zasługuje na uwagę wspaniały kościół starożytny ze słynnym na Żmujdzi organem i z klasztorem, w którym kilku zgrzybiałych bernardynów kończy swój żywot. Oprócz kościoła godnym jest wzmianki pałac hr. Aleksandra Tyszkiewicza z przeszlicznym, wzorowo utrzymanym parkiem i wspaniałym zimowym ogrodem z olbrzymiami palmami i agawami. Nie mało też rozrywek dostarcza i rodzina hr. Tyszkiewiczów, urządzając wieczory dziecinne, rozmaite wycieczki, wyścigi konne i inne zabawy.

Zadaniem mojem było wskazać w tym artykule, iż Połaga, jako uzdrowisko kąpielowe, umiarkowanie chłodne, zajmuje na tutejszem wybrzeżu Bałtyku pierwsze miejsce i prześciga wszystkie inne, jako stacja klimatyczna. Nie ustępuje też ona prawdopodobnie pod żadnym względem i zagranicznemu uzdrowiskom, bo również leży nad otwartym na wielkiej przestrzeni obszarem morza, ma jednaką zawartość soli w morzu i pary wodnej w powietrzu, jednakowe ciśnienie atmosferyczne, jednakową czystość powietrza i siłę stałych jego prądów, umiarkowane ciepło lata i łagodność zimy, wreszcie jednakową stałość klimatu. Stałość tę Połaga zawdzięcza znakomitemu osłonięciu od wpływu klimatu i wiatrów kontynentalnych, czem pochlubić się mogą nie wszystkie uzdrowiska nadbałtyckie za granicą.

Zastosowanie lecznicze klimatu i morskich kąpeli może być bardzo szerokie. Kuracja w Połędzie wskazana jest przedewszystkiem chorym na zołzy, blednicę, suchoty (przeważnie w początkowych okresach tej choroby), w rekonwalescencji po długich i ciężkich chorobach, przy rozstroju nerwowym, a więc przy neurastenji, hysterji i t. d., przy wysiękach, pozostałych po zapaleniu opłucnej, otrzewnej, osierdza i t. d., przy chronicznych cierpieniach dróg oddechowych, przy rozedmie płuc, kokluszu, zmęczeniu umysłowem i fizycznem, po ciężkiej pracy i ciężkich moralnych wstrząśnieniach. Również kuracja w Połędzie wskazana jest dla dzieci skrofalicznych, rachitycznych, anemicznych i wogóle źle odżywianych. Jaka zaś kuracja ma być w każdym wypadku zastosowaną: zimne kąpiele w morzu, czy ciepłe wanny

z mniejszą lub większą zawartością soli, czy wreszcie wyłącznie klimatyczne leczenie, to powinno być wskazane przez lekarza.

Kuracja w Połędzie przeciwwskazaną jest w chorobach organicznych, rozwiniętych w silnym stopniu, a więc przy wadach serca ze znacznym zastojem krwi w wewnętrznych narządach, w suchotach z daleko posuniętymi zmianami w płucach, w silnych stopniach rozedmy płuc lub chronicznego zapalenia nerek, w ciężkich chronicznych cierpieniach narządów trawienia z silnym upośledzeniem ich funkcji i t. d.

Po wymienieniu zalet Połęgi powinienem wskazać i na jej braki, tembardziej, że je łatwo usunąć.

Oprócz tych braków, które wymieniłem wyżej, chcę tu wskazać na wady, jakie ma większość mieszkań, nie zupełnie odpowiednich na wille: zaledwie mała ich część posiada galerje (werandy), tak dogodne dla dłuższego korzystania ze świeżego powietrza; również nie wielka ilość domków jest otoczona roślinnością: drzewkami, krzewami, choćby nawet klombami.

Na placyku, w środku miasta, przed jednym z domów ogródek, niegdyś dobrze utrzymywany, z fontanną, czynną w owym czasie, przedstawia obecnie smutną ruinę. Miasteczko nie jest oświetlanem pomimo, że latarnie są postawione, nawet w najciemniejsze noce. Zachodnio-północna część parku, przylegająca do strumyka Rąży i niegłęboki parów w lesie, otaczającym wzgórze Biruty, niedaleko budującego się pałacu, powinny być, jako nieco błotniste, osuszone. Strumyk Rąża wymaga niezwłocznego oczyszczenia; budki stawia się zbyt daleko od morza, niektóre z nich nie są dostatecznie ubezpieczone od ulewnych deszczów. Nie wystarcza również na Połęgę jedna droga, urządzona przez hr. Wł. Tyszkiewicza, większość gości kąpielowych zmuszoną jest brnąć do morza przez piaski. Zakład ciepłych wanień znajduje się w miasteczku pod jednym dachem z progimnazjum: należałoby przenieść go za miasteczko. Usunięcie tych wad zależy zarówno od właściciela Połęgi, o dobrej chęci którego przyprowadzenia tego uzdrowiska do doskonałego stanu już wspominałem, jak i od innych mieszkańców miasteczka. Nie trudno przekonać inteligentniejszych (a ci stanowią znaczną mniejszość) o konieczności usunięcia tych wad, na innych nie dość oddziaływać zachętą i przykładem, niezbędnym jest pewien nacisk za pośrednictwem zarządu miejskiego lub policji. Nakoniec jeszcze raz wskażę na niedogodną i drogą komunikację, jako główną przyczynę przeszkadzającą

rozwojowi Połagi. Ale miejmy nadzieję, że i to zło zostanie niedługo usunięte.

Właściciel Połagi, hr. Feliks Tyszkiewicz, zna bez wątpienia dobrze wartość Połagi, jako uzdrowiska, nie wątpi zatem, że ona zwróci mu w prędkim czasie koszta, poniesione na rozpoczęte ulepszenia i że z erą jej rozwoju ściśle będzie związanem jego imię.

Kończąc tę pracę, uważam za miły obowiązek wyrazić najserdeczniejszą wdzięczność pani H. Bucewiczowej, stałej mieszkance Połagi, za zakomunikowanie mi szczegółów, niezbędnych dla charakterystyki Połagi, i panu Józefowi Wołłowiczowi, stud. Kijowsk. Uniw., za współpracownictwo.

K R O N I K A.

Pogotowie ratunkowe. Jak każda instytucja dobro ogólne mająca na celu, tak i pogotowie ratunkowe w początkach swej działalności z licznymi walczyć musi trudnościami. Bezinteresowna praca lekarzy i głównego działacza hr. Przeździeckiego, który nietylko funduszków nie szczędził, ale osobiście gruntowne studia odbywał obecnie w Wiedniu, przyczynia się oczywiście do pomyślnego załatwienia sprawy. Fundusze wolno przybywają. Obecny czasowy lokal przy tatarsalu (ulica Okólnik) tylko na parę miesięcy służyć będzie; wyszukanie nowego napotyka trudności. Ale zarząd pracuje i niewątpliwie cel osiągnie. Zarząd miasta wystąpił do Ministerjum o zasiłek dla Towarzystwa z funduszków miejskich w ilości 5000 rubli.

Królowa Wiktorja jako adeptka higieny. Jennie Chandler podaje w New-Yorskim „Journal of Hygiene“ następujące szczegóły o szczęśliwie od 60-iu lat panującej a dziś 78-letniej królowej Anglii.

Królowa Wiktorja odznaczała się zawsze dobrem zdrowiem. Obdarzona z natury dobrymi warunkami organizmu, odznaczała się ona zawsze systematycznością i umiarkowaniem. Śniadanie jada zwykle o 8-iej rano, przeważnie z owoców złożone, które królowa w ogóle bardzo lubi. Jubilatka uważa siebie za wyborną znawczynię herbaty, którą również bardzo lubi, umiarkowanie jej używając. Natomiast wina nie pije wcale lub wyjątkowo tylko i mało. Po śniadaniu używa królowa przechadzki lub przejażdżki. Lubi ona bardzo otoczenie rodzinne, które przyczynia się do jej dobrego usposobienia. Zajmuje się bardzo higieną pałacu, wentylacją, używa stale kąpieli, w ogóle naukę higieny zna ona, zdaniem autorki, tak, jak mało kobiet w Anglii. Sprawy stanu załatwia zwykle po drugiem śniadaniu.

W czasie panowania Wiktorji średnia długość życia zwiększyła się w Anglii o 10 lat, a higiena uczyniła postępy takie, jakich nigdy poprzednio historia nie zanotowała.

Statystyka nieszczęśliwych wypadków na drogach żelaznych. Wypadki śmierci skutkiem katastrof na drogach żelaznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nie są częste. W r. 1895 przewieziono ogółem 507,421,362 osób; z tej liczby 170 było zabitych a 2375 odniosło obrażenia. „Journal of Hygiene,” z którego wiadomość tę czerpiemy, zarazem informuje o wielkiej staranności, z jaką traktują zarządy dróg żelaznych higienę wagonów. Wagony zbytkowne i sypialne oczyszczane są gruntownie po każdej podróży. Poduszki, materace i t. p. oczyszczają się za pomocą zgęszczonego powietrza i ulegają dezynfekcji, klozety oczyszczają się i odwietrzają starannie; wentylacja tylko w porze nocnej, jako rzecz najtrudniejsza do załatwienia, pozostawia jeszcze coś do życzenia.

Korzyści materialne higieny. Urząd higieniczny w Michigan zaznacza, że prace sanitarne w latach 1890 — 94 wykonane sprowadziły oszczędność przeszło 5 milionów rubli. Oszczędność tę tłumaczy zmniejszenie się liczby chorych na cierpienia zakaźne o 112843 osób oraz zmniejszenie się śmiertelności z powodu tychże chorób o 5261 zgonów. Koszt choroby obliczono średnio na 20 dolarów, koszt wypadku śmierci na 40 dolarów; życie ludzkie obliczono średnio na 500 dolarów. Michigan niegdyś należał do najgorszych stanów pod względem sanitarnym; dziś należy do najlepszych.

(*Journal of Hygiene*. lipiec 1897).

Środki opatrunkowe, jakich przyrządzaniem zajmuje się wiele laboratoriów i fabryk specjalnych, według p. S. Isajewa (*Farm. Wiest.* 97) nie odpowiadają swemu celowi, ponieważ producenci starają się głównie o to, aby wytwór ich posiadał ładny wygląd, o ile możności piękne opakowanie i był przyrządzony według przepisu. Ponieważ zaś środki opatrunkowe przyrządzają się w dużych ilościach i przez długi czas przechowują się w aptekach i składach aptecznych, przeto podlegają niekiedy znacznej zmianie pod względem procentowości zawartych składników, szczególnie gdy nasycone są lotnymi środkami lekarskimi jak np. kwasem karbolowym, jodoformem i t. p. Wobec więc tego, jak również wobec wymagań, aby środek opatrunkowy był wolny od szkodliwych mikroorganizmów, aby procentowa zawartość środka lekarskiego odpowiadała w rzeczywistości tej ilości, jaka jest oznaczoną na etykiecie i aby razem z środkiem leczniczym nie dostawały się do opatrunku ciała obce drażniące powierzchnię rany, błonę śluzową i t. p. Isajew zaleca między innymi aby wszelkie środki opatrunkowe przyrządzane były pod nadzorem specjalistów obznajmionych z bakterjologją i aby na etykietach oprócz firmy przyrządzającej dany opatrunek, nazwy i procentowości środka leczniczego, oznaczony był czas kiedy środek opatrunkowy przyrządzony został. Należałoby i u nas zwrócić uwagę na wartość znajdujących się w handlu środków opatrunkowych, tembardziej, że i czasopisma niemieckie donosiły o smutnych rezultatach, jakie wykazały badania gazy jodoformowej, waty karbolowej i innych.

Sztuczna barwa wina może być rozpoznana według Rinzauda (*Aunal. de Ph.*), dodając do 5 gramów podejrzanego wina 0,1 do 0,15 gm. dwutlenku

sodu, przyczem po upływie 15—20 minut barwa wina zupełnie zniknie. Jeżeli następnie dodać kwasu octowego do kwaśnego odczynu, to w razie sztucznego zabarwienia wina wystąpi czerwona barwa, jeżeli zaś wina jest naturalne, to mieszanina pozostanie bezbarwną. Faure dla oznaczenia tożsamości barwy wina zaleca do 2 ctm. sześć, czerwonego wina dodać 10 kropel 2% roztworu taniny i 6 kropel 2% roztworu żelatyny, wskutek czego naturalne barwniki wina wypadną zupełnie, barwniki zaś smołowe pozostaną w roztworze.

Sostegni i Campertieri (Rev. internat. d. falsific.) zalecają wykrywać barwniki smołowe w następujący sposób: 200 ctm. sz. wina ogrzać do zaletnienia się płynu, następnie dodać 2—4 ctm.³ 10% kwasu solnego, zanurzyć w płynie kilka nitek dobrze odtłuszczonej wełny i ogrzewać mieszaninę w przeciągu 5 minut. Po upływie tego czasu wyjmują się nitki wełny, przemywają najpierw wodą, następnie wodą gorącą zakwaszoną cokolwiek kwasem solnym, w końcu wygotowują się je mieszaninę 50 ctm.³ wody i 2 ctm.³ amonjaku, płyn odfiltrowują, zakwasza i gotuje z nową ilością nitek wełnianych, które następnie wysusza się. Postępując tym sposobem autorzy otrzymali nitki wełny zabarwione w razie obecności: Vinoliny, Ponceauroth i Bordeauxroth—na różowo, przy obecności Safraniny—blado-czerwono, Tropaeoliny 00—blado-żółto, Tropaeoliny 000—blado-pomarańczowo, a od Fuchsyny i Koraliny na brudno-biało. (Zeit. f. Nahr.).

Wino somatozowe przyrządzone przez rozpuszczenie 5% somatozy w mialdze, zalecają jako środek wzmacniający przy chorobach żołądka.

Barwniki anilinowe w sztucznych sokach owocowych, używanych do wody sodowej, wykryć można z łatwością za pomocą oficynalnego octu ołowianego; jeśli bowiem do próbki soku rozcieńczonego podwójną ilością wody dodać w nadmiarze octu ołowianego, to barwnik naturalnego soku owocowego zupełnie się osadza i po przefiltrowaniu otrzymamy bezbarwny przesącz, barwniki zaś anilinowe przechodzą do filtratu i mogą być zwykłą metodą określone. (Pharm. Post.).

Wino St. Raphaël. Wkrótce rozstrzygać się będzie w warszawskim sądzie okręgowym interesująca sprawa, mianowicie: Compagnie de vin du Saint Raphaël i rosyjskiego Societé Vinicole de Saint Raphaël. Podobno ostatnia firma zupełnie nie istnieje, fałszowane zaś wina St. Raphaël prawdopodobnie wyrabia się w Warszawie, a zachwalająca broszurka p. t. „Kilka słów o leczniczym znaczeniu prawdziwego wina St. Raphaël,” wydrukowaną została w Łodzi. (Farmaceut Nr 7).

Komitet gospodarczy przyszłorocznego Zjazdu w Poznaniu rozesłał następującą odezwę:

„Komitet gospodarczy VIII-go Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, mającego się odbyć w Poznaniu w roku 1898, ogłasza do lekarzy i przyrodników polskich następującą odezwę:

Wielmożny Panie!

W maju 1898 roku, podczas Zielonych Świąt, odbędzie się w Poznaniu VIII-my Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. W przekonaniu, że Wny Pan uznaje ważność podobnych Zjazdów, Komitet przygotowawczy ma zaszczyt prosić Wgo Pana, by swoim współudziałem zechciał przyczynić się do powodzenia Zjazdu. Bliższe szczegóły co do Zjazdu będą w swoim czasie ogłoszone. Ponieważ do ułożenia szczegółowego programu potrzebnem jest wczesne zawiadomienie o pracach i kwestjach, mających być przedmiotem obrad, przeto Komitet przygotowawczy ma zaszczyt zapytać Wgo Pana, czy i jaką sprawę chciałby poruszyć lub pracę jaką przedłożyć. Podczas Zjazdu urządzoną będzie wystawa higieniczno-lekarska i dydaktyczno-przyrodnicza. Prosimy o rychłe doniesienie, czy w wystawie tej Wny Pan zechciałby wziąć udział i jaki przedmiot wystawić zamierza, urządzenie bowiem wystawy zależnem jest od tego, o ile doniosły ten zamiar znajdzie czynne poparcie u ogółu naszych lekarzy i przyrodników. Upraszając o rychłe uwiadomienie tak co do udziału w samym Zjeździe jak i w zamierzonej wystawie, Komitet przygotowawczy nadmienia, że zgłoszenia przyjmować będzie najdalej do końca tego roku.“

Poznań, w lipcu 1897 r.

Dr. Fr. Chłapowski,
przewodniczący
Ulica Wiktoryi 27.

W imieniu Komitetu

Dr. A. Jaruntowski,
sekr. jeneralny.
Ulica Wilhelmowska 16.

MATTONI'S
GISSHÜBLER
reinsten
alkalischer
SAUERBRUNN

ZAKŁAD KURACYJNY
I WODO-LECZNICZY
Giesshübl-Puchstein
pod Karlsbadem
ŹRÓDŁA
Giesshübler Sauerbrunn
PICIE WÓD I KĄPIELE.
MIEJSOWOŚĆ KLIMATYCZNA

Najlepszy napój dietetyczny i chłodzący.
HENRYK MATTONI, Franzensbad, Karlsbad, Wiedeń, Peszt.
247912

PANORAMA TATR

przy ulicy Oboźnej.

Otwarta codziennie od godziny 10-ej do zmierzchu.

Cena wejścia w dni powszednie 45 kop., w święta 30 kop.;
dzieci płacą połowę.

SPECYALNY ZAKŁAD

Trzy medale złote na ostatnich wystawach w Paryżu i w Warszawie.

KEFIR W DOMU.

Prawdziwego leczniczego kefiru

KLAUDYI SIGALINY

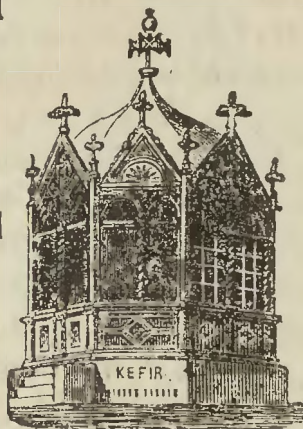
Z KAUKAZU

przy ul. Królewskiej N. 31

i

W OGRODZIE SASKIM

we własnym pawilonie.



Wróciwszy z Kaukazu przywozłam ze sobą wielki zapas najlepszych grzybków kefirowych do wyrabiania kefiru w domu. Do grzybków dołącza się dokładny bardzo łatwo zrozumiały przepis do wyrabiania kefiru. Grzybki i kefir z nich, podług mego przepisu przyrządzony, został nagrodzony różnemi medalami.

Filja w Wilnie, Łodzi i Ciechocinku.

Strzedz się podrabia-
nych i naśladowanych

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.

**Dla kaszlących i osłabionych
SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI**

z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych,

Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.

Fabryki

ulica

„LELIWA“

w Warszawie

Zgoda Nr. 6.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zwracać uwagę na fir-
mę i na opakowaniach.

NATURALNY COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH

fabryki „IMPERIAL“

W WARSZAWIE.

Fabryka zostaje pod kontrolą p. Prof. N. Milicera. Koniak analizowany przez D-rów Nenckiego i Zawadzkiego. Koniak „IMPERIAL“ jaknajczystszy produkt z wina zalecany chorym i rekonwalescentom przez powagi lekarskie.

Sprzedaż hurtowa od 1½ wiadra w kantorze fabryki — detaliczna w znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.

Stacje kolei: Muszy-
na, Krynica, z Kra-
kowa 8 godz. jazdy,
ze Lwowa 12 godz.,
z Budapesztu 12 g.

B.

KRYNICA

C. k. zakład zdrojowy w Galicji.

Poczta (3 razy dzien-
nie) i urząd telegra-
ficzny w miejscu. —
Apteka.

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacji kolejowej godzina bitej drogi. Na-
stacji wygodne powozy. **Środki lecznicze: Zdroje bardzo silnej szcza-
wy wapienno-i magneziowo-sodowo żelazistej. Kąpiele mineralne bar-
dzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane. (W r. 1896 wy-
dano 400 00). Nader skuteczne kąpiele borowinowe. (W r. 1896 wyd. 16000)**
Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. **Skarbowy zakład hydropaty-
czny** pod kierunkiem Dra Ebersa. Kąpiele rzeczne. Klimat wzmacniający podal-
pejski. Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. Kefir. Żętyca. Mleko
sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. **Apteka. Lekarz zakładowy Dr L. Kopff**
z Krakowa, stale cały sezon ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolnopraktykujących.
Mieszkania—przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w ce. ie od
60 ct. dziennie w zwyż.

Dom zdrojowy, Czytelnia, Restauracye, pensyonaty prywatne, hotele, cukier-
nie. **Kościół katolicki. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała** (dyrektor A-
Wroński). **Staly teatr.** Koncerta, odczyty, bale.

Spacery w uroczu okolice Karpat. Rozległy park szpilkowy wzorowo urzą-
dzony około 100 morgów obszaru.

Frekwencya w r. 1896: 4600 osób.

Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny ką-
pieli, pomieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracji domu zdrojowego
o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg jak uwolnień
od taks kuracyjnych i t. p.

Rozsełka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada.

Składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsela

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

ŻEGIESTÓW W GALICJI NAD POPRADEM

kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista Pora kąpielowa trwa od 20 Maja do końca Września.

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wiel-
kich Składach Wód Mineralnych.

Lekarz Ordynujący Dr. Wł. Hojnacki ast. chor. kobiecych.

W I N O
S A I N T - R A P H A È L .



Wino Saint-Raphaël pomaga trawieniu. Smak wina tego znakomity i dobrze wpływa na podniesienie sił. Wino to przygotowane jest według metody **Pasteura**. Zwracać baczną uwagę, by każda butelka zaopatrzona była w stempel russkiej komory celnej. Dostać można we wszystkich Handlach Win, Składach Aptecznych i aptekach.

WYBORNE W SMAKU.

D-ra CHWISTKA

ZAKŁADY WODOLECZNICZE

pomieszczone na Krupówkach i w dawnej Willi hr. Krasińskiego zwanej Adasiówka w Zakopanem.

Otwarte przez cały rok.

Ceny przystępne.

Własnego wyrobu nagrodzone złotym medalem na Warszaw.
Wystawie Hygienicznej w 1896 roku.

Kakao Kuracyjne,

Miałko proszkowane i pozbawione tłustych
części po Rs. 1 kop. 30, za 1 funt

ORAZ

ŁUPIŃKI KAKAOWE,

jako napój zdrowy, a nie narkotyczny,
w cenie 15 kop. za funt,

poleca firma

„RIESE & PIOTROWSKI“

w Warszawie.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w kantorze firmy, przy ulicy
Elektoralnej Nr. 23 w podwórzu,

detaliczna w filji

Senatorska Nr. 8

oraz we wszystkich handlach kolonjalnych
w Warszawie i na Prowincji.

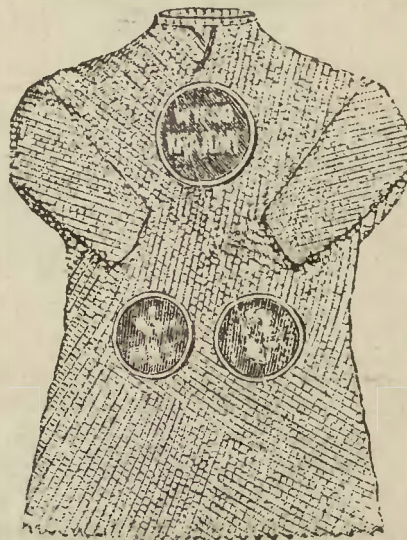
HYGIENICZNE KOSZULKI SIATKOWE

Ktore kazdy dbajacy o swe zdrowie nosic powinien.

Bezwarunkowo zasluguja na wyjatkowa uwage i szerokie rozpowszechnienie

Zabezpieczajace od przeziebienia

KOSZULKI SIATKOWE NORMUJA TEMPERATURE CIAŁA



gdyż między skórą a koszulą zwykłą w szerokich oczkach koszulki siatkowej znajduje się zawsze warstwa wolnego powietrza, ogrzanego ciepłotą ciała. a zatem najodpowiedniejszej temperatury, przytem koszulki siatkowe pod względem ekonomicznym są najpraktyczniejszel bo Tanie, Trwałe i Czyste, piorą się zwyczajnie (**bez maglowania**) i nigdy nie kureczą. Koszulki siatkowe są zawsze gotowe na wszystkie miary, wysełają się odwrotną pocztą w dowolnej ilości rachując za przesyłkę od jednej do tuzina kop. 75, w ilości więcej nad tuzin—franco; pieniądze należy przesyłać pocztą wraz z obstaunkiem. Ponieważ koszulki siatkowe są elastyczne i wyciągają się w szerokość i długość, przeto do miar poniżej oznaczonych, każdy wzrost i tuszę zastosować można.

Koszulki siatkowe

z grubej bawełny dla dzieci, małe	rs. — k. 60,	śred. rs. — k. 90,	duże rs. 1 k. 25
z czystej wełny „ męz. i damsk.	„ „ 1 „ 75	„ „ 2 „ —	„ „ 2 „ 25
z czystej wełny „ „	„ „ 2 „ 20	„ „ 2 „ 50	„ „ 2 „ 90
z czyst. jedw. grub. dziecinne	„ „ — „ 75	„ „ 1 „ 16	„ „ 1 „ 50
z czyst. jedw. grub. dziecinne	„ „ 2 „ 50	„ „ 3 „ 50	„ „ 4 „ 50
z czyst. jedw. „ męz. i damsk.	„ „ 5 „ 75	„ „ 6 „ 50	„ „ 7 „ 20

Adres: do specjalnego Składu bielizny Władysława Strakacz Miodowa № 15 w Warszawie. Tamże znajduje się Wyłączny Skład Wyrobów z prawdziwej Wełny Sosnowej od Reumatyzmu. Skład Normalnych Wełnianych ubrań systemu Dr. Jaegera i Agentura Alpejskiego Sosnowego Olejku i Ekstraktu do kąpieli Józefa Mack z Reichenhal. Specjalne Cenniki wysełają się franco.



SKŁAD WIN

J. LIJEWSKIEGO S^{-KA}

Przysięgły dostawca win

DLA KOŚCIOŁÓW,

w Warszawie Krakowskie-Przedmieście Nr. 6.

naprzeciw Kościoła Ś-go Krzyża.

Poleca czyste i wystale **Wina Węgier-**
skie, oraz wszelkie gatunki win zagranicznych
i stare **kuracyjne Koniaki**, przedewszy-
stkiem zaś **chorym i rekonwalescen-**
tom, używającym wina na wzmocnienie sił, szla-
chetniejsze gatunki **Maślaczy** i wytrawnych.
Kupującym wina węgierskie beczkami, obliczamy
cenę oryginalną. Na baryłki wyślemy do wszystkich
stacyi dróg żelaznych w Królestwie i Cesarstwie
począwszy od 3 garncy w cenie 5,00, 5,50, i 6,00
rs. za garniec.

Cenniki na żądanie franco, bezpłatnie.

Poreczamy tylko za wina **sprowadza-**
ne wprost od firmy.

Дозволено Цензурою.—Варшава 15 іюля 1897 г.

W Drukarni St. Niemiry Synów, Plac Warecki № 4.

A. WETTLER. M. NASSIUS

Warszawa, Hoża № 49.

Polecają sanitarne urządzenia: jako to wanny, piece kąpielowe, umywalnie, waterklozety, klozety i pissoary na oleju bezwonne, urządzą ogrzewania centralne i wentylacje, oprócz tego posiadają na składzie filtry Maignena z Paryża, uznane dotychczas za najlepsze.

ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE

Wystawa Hy-
gieniczna
w Warszawie
1887 r.

GOSPODARSTWO MLECZNE

DYPLOM
UZNANIA

MŁYN PAROWY.

Gorzelnia i Rektyfikacja Spirytusu
oraz FABRYKA DROŻDŻY PRASOWANYCH

KAROLA HENNEBERGA

Dominium Nowodwór, przy St. Dr. Żel. Teresp. N.-Mińsk.

poleca:

MLEKO HYGIENICZNE NIEZBIERANE.

Produkcja powyższego mleka dostarczaną jest każdodziennie do Warszawy w 2-ch odmianach:

I-mo: Mleko w stanie naturalnym, wprost po udoju, sprzedaż w naczyniach porcelanowych. II-do: Mleko po udoju, centryfugowane i pasteuryzowane, sprzedaż w naczyniach szklanych. Niezależnie od powyższego Mleko zsiadłe, Serwatka, Maślanka, Kefir oraz Masło własnej produkcji. Tak pierwsze, jak i drugie poleca się jako pokarm, głównie dla Niemowląt, Rekonwalescentów lub Osób chorych.

Zarząd interesu mlecznego w Warszawie

Królewska Nr. 21.

NOWINY LEKARSKIE

Organ Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

Wychodzi na początku każdego miesiąca w Poznaniu staraniem *Komitetu Redakcyjnego* składającego się z Dra **Chłapowskiego**, radzcy Dra **Koehler**, Dra **Święcickiego** z Poznania (redaktora głównego), Dra **L. Szumana** z Torunia i Prof. Dra **Wicherkiwicza** z Krakowa.

Warunki przedpłaty:

rocznie: w Niemczech 12 mrk., w Austrii 7 złr., w Królestwie Polskim i Rosji 6 rs., we Francji 15 fr.

Istniejący od roku 1845.

INSTYTUT WÓD MINERALNYCH W OGRODZIE SASKIM W WARSZAWIE

Graniczna Nr. 14. Telefonu 422.

Poleca **wody mineralne sztuczne**, dokładnie podług analiz wyrobione wodę **Selcerską, Giesshübler i Sodową** oraz inne napoje gazowe wszystko na wodzie dystylowanej i wyłącznie systemem **Struve'go** przygotowane.

Wody mineralne naturalne świeżego czerpania, wprost ze źródeł sprowadzone.

Kąpiele mineralne: Ciechocińskie, Cieplickie, Iwoniczkie, Wiesbadeńskie, Krynickie, Akwizgrańskie, Trenczyńskie i t. p. wydawane w zakładzie kąpielowym przy Instytucie i do domów.

Wodę destylowaną do celów chemicznych, leczniczych i przemysłowych.

Syropy prawdziwe owocowe.

Sezon kuracyjny rozpoczął się 15 Maja, (trwać będzie do końca Września), Lekarz stały na miejscu, cienisty ogród, Galerja spacerowa, koncerty muzyczne poranne.

Expedycja szybka i akurata na miasto i na prowincję przez cały rok.

URBANOWICZ I RÓŻYCKI.

Skład materiałów aptecznych,

LABORATORYUM

CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

i

PAROWA FABRYKA

ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH

Krakowskie-Przedmieście Nr. 17

wprost kościoła po Karmelickiego

W WARSZAWIE.

Wata i Gaza hygroskopijne i nasycane.

Bandaże

Ceratka do kompresów.

Papier synapismowy.

Vlinsi i Thapsia.

Plastry smarowane.

Dezynfector ścienny samo działający
(niezawodny środek na mole).

Oliwa najlepsza Nicejska i do palenia.

Esencya octowa.

Woda Kolońska.

Perfumy zagraniczne i krajowe.

Mydła toaletowe i lecznicze.

Wody mineralne.

Tran.

Benzyna do czyszczenia i palenia oraz
wszelkie materiały apteczne.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny najniższe.